

SŁOWO

Wilno, Wtorek 9 sierpnia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W nch świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

SARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
DUKUSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNILOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Wielka mowa Marszałka Piłsudskiego.

Przy tej palmie pierwszeństwa, którą my w stosunku do prawa przewlekania król tylko za Polskę, a nie za co innego mamy, to znajdzie zaraz inną cechę, która bardzo nieśmiało i bardzo powoli zaczyna nam sekundować. Jest to prawda polski, którą spotykało się po wsiach, czy po dworach, gdyż mieliśmy to szczęście, w porównaniu z legionami innymi w naszej historii, że walczylismy na własnej naszej ziemi, a nie raz za granicę Rzeczypospolitej nie wyszliśmy. Mielismy więc stałe otoczenie, to, które i teraz w Polsce istnieje, tę samą polską ludność. Jeżeli przypomnimy sobie swe wrażenia w ciągłych marszach i przemarszach przez najróżniejsze części Polski, jeżeli zestawimy swoje wrażenia od roku 1914 — 1916, kiedy nasze marsze się skończyły, to znajdziemy zawsze rosnącą, zawsze narastającą, prawdę, że coraz mniej byliśmy obcy dla swoich, coraz więcej zyskiwalismy sympatię i coraz więcej humoru. Szło to tak powoli, że rzecze, iż niejedną z Was w mocy z tej przychylną cichą przelawał. Nazywano Was żołnierzami bez Ojczyzny, trawstując prawdę Żeromskiego o dawnych legionistach, których nazywał żołnierzami — tulałami. I gdy sobie przypomnę rozmowy, z którymi się spotykałem, narastające szeptem, podawane naszym uszom, to znajdziemy zawsze skromność polską, która była się wszystkim prócz łzy, prócz cichego rozczulenia, z powodu spotkania się z obrazkiem, który się znało, na który się patrzyło, zakrywając książeczkę ze strachu. Mundury, specjalnie rabat ulaski, wysokie czako, to było to, o czym się śniło, o czym się bardzo szeptało.

Te dwa lata przeżyły najcięższe wspomnienia. Agencja obca i płatna, szukająca obniżenia naszej pracy i drugiej strony bardzo niejasne i bardzo nieelastyczne dowody współpracy dla naszej pracy. Jeżeli Panowie wezmą na siebie ciężar, będzie to okres nagłego wyrastania sprawy polskiej, w którym po raz pierwszy zaczyna się sprawa polską zajmować. Dzieje się to dlatego, że państwa, które rzuciły w grę miliony i miliony złotych, na szalę wypadków, zatrzymały się w jakiejś dziwnej równowadze sił, bez możliwości wyjścia poza tę równowagę. Jest to koniec roku 1916 — 17.

Idą lata, gdy zwycięstwo się chwile, gdy wrażenie ogólne nie daje światu pewności szybkiego zwycięstwa jednej ze stron walczących. Rozpoczyna się poszukiwanie jakiegokolwiek ciężarka, któryby zrównoważył na szalę zaczął przychylić się na tę, czy inną stronę. Gdy w gabinetach i w dowództwach zaczyna się szukać gwałtownie po dwu latach pracy wojennej, gdy wylano już olbrzymie morze krwi i gdy świat podzielono na to, co jest po jednej i po drugiej stronie drutu kolczastego, gdy wciągnięto w grę świat cały — szukać takiego ciężarka, któryby mógł przychylić choć trochę szalę na stronę zwycięstwa.

W poszukiwaniach tych poszukiwano i Polski. Moi Panowie. Nie dziwi się, że państwa zaborecze tej kwestii nie chcieli dotykać. Długo męczono się nad formułami, nad wymyslaniem takiego jakiegos znaku na ziemi i niebie, żeby Polska była i nie była, żeby można było po najniższym cenie wykupić się z potrzeby poszukiwania ciężarka.

Tedy jednak agencje wszystkich stron, gdy tylko Polska uzyskała wartość, poczęły zer, poczęły możliwość posiadania alutu Polski w swym ręku tak, by każdy, kto płać, był z nich zadowolony. To jest to pierwsze jakby hasło rzucone w naszą pracę. Gdy tylko walka polska zaczęła przechodzić z rąk do rąk, od tej chwili zaczęliśmy spotykać nie obserwację agencji, ale otwartą walkę z nami.

Twierdzi, że połączenie wszystkich agencji nie przeszkodziła w niej walka mocarstw, które reprezentowały. Ja, proszę państwa, szczerze jestem z posiadania najrozmaitszych papierów, które jeszcze nie ujrzeliśmy światła dziennego, a które krążyły między dowództwami, między państwami. Na podstawie tych dokumentów twierdzi, że od 1916 r. zaczyna się targ o Polskę podwyższać i że szukanie ważył na szalę zwycięstwa zaznacza się w domysłach wielkich mężów stanu i wielkich generałów, dowodzących wojskami stron walczących.

Do naszej palmy pierwszeństwa przyłącza się palma męczeństwa, gdyż

W perspektywie tygodnia.

Zawód dolara. Okazało się, że dolar nie wszystko może. Fakt, że po stronie amerykańskich zwolenników handlu z Sowiecami, lecz po stronie Holendrów, którzy sami przed wojną mieli naftę kaukaską i teraz wierzyliem całej Europy, wprowadził polityków amerykańskich w wielką niepewność siebie. Chciano podyktować innemu państwu, aby nie wazyły się mieć flotę większą od tej, która pływająca pod gwiazdą flagą. Nie udało się. Odrzuca Francja i Włochy ośmieliły się odmówić udziału w konferencji genewskiej. Potem Anglia uzgodniła swe postępowanie z Japonią i odrzuciła żądania dyktatora — dolara. Anglia będzie nadal miała zapewnione pierwszeństwo na morzu. Anglia będzie nadal zbroić się na morzu. Hasło rozbrojenia pozostawia się Lidze Narodów w zastosowaniu do państw, które i tak są słabe.

W związku z tem niepowodzeniem konferencji genewskiej w sprawie rozbrojenia na morzu (konferencja ta spisała nawet placzliwie-pożegnany protokół) główny jej inicjator Calvin Coolidge oświadczył, że po raz drugi nie będzie kandydował na prezydenta (wybory prezydenta będą w 1928 r.). Prócz jednak niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej p. Coolidge ma jeszcze inne powody, które skłaniają go do oświadczenia, że reszta trochę elastycznego: „że nie będzie zabiegał o kandydaturę”. Chodzi o to, że zwyczaj amerykański stanowi, że nikt nie może być obrany na prezydenta więcej niż dwa razy. Pan Coolidge obrany na prezydenta był co prawda tylko raz, w r. 1924-ym, lecz uprzednio piastował urząd prezydenta, gdyż w chwili śmierci prezydenta Hardinga w 1923 r. był wice-prezydentem Stanów. Stąd redzi się wątpliwość konstytucyjna, czy zwyczaj republikański rozumieć, iż zabrania on obioru więcej niż dwa razy na prezydenta, czy też zabrania on piastowania wysokiej godności częściej, aniżeli w dwóch czterech. Dwaście lat temu Teodor Roosevelt miał ten sam kłopot. Piastował pierwszy urząd prezydenta, który spadł na niego jako na wice-prezydenta, potem był prezydentem, a potem stał do wyborów, wbrew opinii większości republikańców, u których spowodował rozłam i utworzył drogę demokratów.

Prócz tych szkopułów (konf. genewska i wątpliwości konstytucyjne) p. Coolidge ma jeszcze jedną obawę, a mianowicie, że upadnie jako zwolennik prohibicji. Nonsensowna ustawa prohibicyjna prześliznęła bowiem Amerykę w stan chronicznego obchodzenia prawa i, co dziwniejsza, stan chronicznego pijactwa. Są tacy, którzy wolają o zniesienie ustawy prohibicyjnej w imię walki z pijactwem. Nafta bez zapachu. Sprawa zakupu nafty sowieckiej przez konsorcja amerykańskie ma pierwszorzędne znaczenie polityczne. Sowiety budują olbrzymi naftociąg z Baku - Tuapse, aż do portów Czarnego morza. Budowa tego naftociągu kosztować będzie 100 milj. złotych rubli. Otwarcie jego ma nastąpić w dzień dziesięciolecia rewolucji październikowej. Tryumf sowiety jest zresztą naciągany, bo przed wojną nafta kaukaska szła na potrzeby przemysłu rosyjskiego, dziś trzeba ją wywozić zagranicę, wobec zastój tego przemysłu i mniejszego zużycia nafty przez ludność wiejską. Chęć kupić naftę sowiecką konsorcja amerykańskie z grupy Standard Oil. Tutaj zaczyna się historia rywalizacji wielkich towarzystw naftianych. Światowe znaczenie mają dwa giganty naftiane: Rockefeller ze Standard Oil i anglo-holenderski Royal Dutch. Rockefellerowski St. Oil rozpadł się na trzy towarzystwa, które, aczkolwiek wszystkie oparte o kapitały Rockefellerów, prowadzą odrębną politykę handlową. Z tych trzech towarzystw jedno, które się nazywa Standard Oil New Jersey zbliżyło się na tyle do Royal Dutch, że i w sprawie

Sejm i Rząd.

Ograniczenie przemiału zboża. WARSZAWA, 8 VIII. (tel. wł. Słowa) W tych dniach ukaże się rozporządzenie o ograniczeniu przemiału zboża. Zakazany będzie przemiał poniżej 65 proc. Przemiał i wypiek chleba jasniejszego będzie karany wysokimi grzywnami. Rozporządzenie to nie dopuści do importu zboża na przednówku roku przyszłego.

Wypadek pułk. Maleszewskiego.

WARSZAWA 8 VIII. (tel. wł. Słowa) Komendant Główny Policji państwowej pułk. Jagrym Maleszewski w drodze do Kalisza uległ wypadkowi samochodowemu. W pewnym momencie maszyna stanęła w płomieniach. Z narażeniem życia zaczęto gasić ogień palantami i kocami. Pułkownik Maleszewski odniósł przytem lekkie poparzenia.

Szlakiem kadrowki.

KIELCE, 8 VIII. PAT. Przybywający zawodników szlakiem kadrowki, witał przez honorowy komitet przyjęcia wojewoda Manteuffel, wice-wojewoda Krebl, dowódca II dywizji legionowej generał brzdą Łuczyński, mjr. Ruszczyk, Pokorny, prezydent miasta, władze strzeleckie, oficerowie garnizonu strzeleckiego i członkowie miejscowego społeczeństwa i prasy. W warszawie indywiduam z Jędrzejowa do Kielc (38 km.) i miejsce zajął Urbański (Zw. Strzel. z Piotrkowa) w 3 godziny 18 minut 55 sekund, bijąc tem samym zeszłoroczny rekord Barana ze związku strzeleckiego z Wieliczki o 13 min. 13 sekund. II-gim był Sałek (5 p. s. kol.) w 3 godz. 19 min. 20 sek. III miejsce zajął Siachura (Oddział Strzelecki z Wieliczki) — 3 godz. 19 min. 21 sek. Zawodnicy przybywający dotychczas w dobrej formie. Zgłosiło się już również na mecie kilkanaście drużyn, czasu dotychczas nie obliczono.

Kielce, 8-VIII. Pat. Wynik ogólny marszu szlakiem kadrowki na przestrzeni 122 km. z Krakowa do Kielc jest następujący:

- 1). 42 p.p. z Bałogostoku — 15 g. 13 min.
- 2). 5 p.p. legi. z Wilna — 15 g. 13 min. 54 sek.
- 3). 10 p.p. z Łowicza — 15 g. 46 min. 44 sek.
- 4). 2 p.p. z Łowicza — 15 g. 53 min. 35 sek.
- 5). Związek Strzelecki z Krasnego Stawu 15 g. 54 m. 37 sek.
- 6). 48 p.p. z Przemyśla — 16 g. 21 min. 53 sek.
- 7). Związek Strzelecki z Warszawy-śródmieścia — 16 g. 22 m. 14 sek.

Rekord zeszłoroczny pobity o 1 godz. 15 min. 41 sekund.

W zawodach o puchar Muskietera Królikowskiego, głównego inspektora Związku Strzeleckiego, II miejsce zdobył Zw. Strzelecki z Wilna w czasie 18 g. 29 sek.

O godz. 19-tej min. 30 nastąpiło uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom przez wojewodę Manteuffla w obecności przedstawicieli władz miejscowych oraz przywódców Związku Strzeleckiego.

tam jadł w restauracji, potem to wszystko ogłosił i dokładnie cytował godziny, gdzie i kiedy widział jakiego policjanta. Teraz w grze w kotka i myszkę z policją i rządem republikańskim poszedł jeszcze dalej. Oto przyjechał korespondent Journal na audjencji i dał mu wywiad. Współpracownik Journal został przywieziony do miejsca schronienia Daudeta z zawiązanymi oczyma w wyścigowym samochodzie. Codziennie też Daudet drukuje wstępny artykuł w „A. Fran.”, gdzie wymyśla wszystkim ministrom ostatnimi słowami i wylewa kubły pompy na prezydenta, na rząd i na parlament. Dla większych drwin z policji, każdy z tych artykułów nosi inne wskazanie drogi, którą przyszedł do redakcji.

A więc mamy: „przez komin redakcyjny, przez sygnalizację optyczną, przez agencję Chiappa, przez szpicla politycznego, po drodze miedznej, katapultują w okno redakcji, przez Małtę i Sina-gapur...” i wiele, wiele innych dowcipów. Mówiąc nawiasem, pierwsze takie oznaczenie drogi głosiło: „przez gołębia pocztowego”, a pocztowy nasz polski Pat. nadesłał wtedy z Paryża komunikat: „Leon Daudet nadesłał dziś swój artykuł przez gołębia pocztowego”, traktując tego gołębia zupełnie.

Leon Daudet bawił w Lugdunie, nie serjo. M.

Państwowa Rada Gospodarcza.

Opiniodawca komisja rolnicza przy Komitecie Ekonomicznym Ministrów zakończyła rozpatrywanie zagadnienia reorganizacji pracy komisji opiniodawczej i przedłożyła swoje wnioski wicepremierowi, jako prezesowi Komitetu Ekonomicznego.

Zasadnicze zatwierdzenie sprawy widzi komisja w powołaniu, w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej, Państwowej Rady Gospodarczej, złożonej z przedstawicieli wszystkich gałęzi życia gospodarczego i miłanowych przez Rząd specjalistów. Równocześnie z powołaniem do życia Rady Gospodarczej nastąpić miała rewizja i unormowanie dotychczasowego zakresu działania Rad i komisji przy gospodarczych Ministerstwach w kierunku wyrażnego skencenowania ich praw do zagadnień, wyłącznie z działością danego Ministerstwa związanych. Kwestje natury ogólniejszej, dotyczące polityki gospodarczej, finansowej i socjalnej, z wyjątkiem jednak zagadnień podatkowych i budżetowych, stałyby się przedmiotem pracy Rady Gospodarczej.

W okresie przejściowym, do czasu utworzenia tej Rady, należałoby — zdaniem Opiniodawczej Komisji Rolnej — przeprowadzić połączenie trzech dotychczasowych Komisji Opiniodawczych w jedną całość, dzielącą się na podkomisje według grup zagadnień, a nie według dziedzin produkcji, jak jest dotychczas. Równolegle, chociażby tymczasowe rozgraniczenie kompetencji tej komisji opiniodawczej od uprawnnień rad pracujących przy Ministerstwach byłoby koniecznością.

Dr S. Mawrolis

Roentgenolog PARGOLIC
Wileńska 39 (róg Mostowej) tel. 920.

